

Krzysztof Głombiowski

Kolumna wężowa : wotum platejskie

Collectanea Philologica 5, 15-28

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof GŁOMBIOWSKI
(Gdańsk)

KOLUMNA WĘŻOWA – WOTUM PLATEJSKIE*

Wśród akacjowych drzew i parkowych krzewów placu At Meydanı w Stambule, między obeliskami Teodozjusza I i Konstantyna Porfirogenety przetrwał czcigodny zabytek greckiej starożytności przez Turków zwany Yılanlı Sütun – Wężowa Kolumna. Kiedyś pięła się w górę na 10 metrów, dzisiaj dostrzec ją można z trudem, jak pochylona sterczy za okrągłą, żelazną balustradą, wychylając się z kamiennego ocembrowania, jakby studni, wyznaczającej o 2 metry niższy poziom spiny dawnego bizantyńskiego hipodromu i sama ciemnoliliowa ginie pośród liliowych liści śliw ozdobnych.

Znalazła się w tym miejscu za sprawą Konstantyna Wielkiego, który stawiając ją na hipodromie wśród innych greckich dzieł sztuki i posągów kultowych, pragnął w ten sposób nie tylko nadać imponującą oprawę ceremonii inauguracji w 330 r. Nowego Rzymu – Konstantynopola, ale na wszelki wypadek zapewnić miastu opiekę ze strony coraz bardziej odsuwanych w cień bogów pogańskich¹. Manifestacyjne okazywanie przywiązania do religii Krzyża nie przeszkadzało bowiem Konstantynowi w zakładaniu nowej stolicy cesarstwa zgodnie z pradawnym rzymskim rytuałem i w propagowaniu polityki łączenia wszystkich religii, mającej na celu pojednanie i pokojowe współżycie pogan i chrześcijan². W myśl tej polityki

* Referat wygłoszony na XCIV Walnym Zgromadzeniu Polskiego Towarzystwa Filologicznego w Łodzi we wrześniu 1998 r.

¹ Sozom., *Hist. Ecl.* II 5; Socrat., *Hist. Ecl.* I 16. Według tych starożytnych historyków kościelnych Konstantyn celowo kazał ogołacać świątynie pogańskie z posągów kultowych i innych symboli religijnych, żeby zmusić ludność do zaniechania pogańskich praktyk i zachęcić poddanych do przyjmowania wiary chrześcijańskiej.

² O postawie religijnej samego Konstantyna, jego słabości do neoplatonickiej magii, pogańskich obrzędów, wyroczni i przesądów, a także o jego pełnej niekonsekwencji polityce religijnej por. J. Burckhardt, *Czasy Konstantyna Wielkiego*, tłum. P. Hertz, Warszawa 1992, a zwłaszcza rozdz. IX (*Konstantyn i kościół*), s. 232–266. Na temat źródeł dotyczących założenia Konstantynopola por. E. Oberhummer, *Constantinopolis*, [w:] *RE IV* (1901), szp. 963 i n. O ceremonii inauguracji nowej stolicy por. też: J. Burckhardt, *op. cit.*, s. 275 i n.

i charakterystycznej dla cesarza postawy religijnej stanie w Konstantynopolu na Forum Konstantyna kolumna z posągami cesarza, przedstawionego jako Apollon-Helios w złotym wieńcu na głowie, ale, jakby dla równowagi, we wnętrzu posągu znajdują się chrześcijańskie relikwie Krzyża Świętego, a pod cokołem kolumny (znanej dzisiaj jako Çemberlitaş – Kolumna z Obręczami lub Spalona Kolumna) zostaną ukryte symbole religijne i świętości pogańskie, żydowskie i chrześcijańskie (m.in. słynne, legendarne Palladion Trojańskie). Kolumna Konstantyna, kolejny po rzymskich kolumnach Trajana i Marka Aureliusza pomnik cesarskiej chwały, zyskała w ten sposób rangę symbolu religijnego i nic dziwnego, że chrześcijanie otoczyli ją później specjalnym kultem, dobudowując do niej kapliczkę ku czci świętego Konstantyna Wielkiego³.

Charakterystyczna dla późnego antyku skłonność Konstantyna do mistycznego symbolizmu i magii kazała mu również sprowadzić do nowej stolicy z Delf, głównego ośrodka pogańskiej przeszłości – siedziby Apollona i wieszczych sił Ziemi, Wężową Kolumnę z brązu⁴. Występując tym razem nie jako wyznawca Chrystusa, nie jako zwierzchnik Kościoła, lecz jako rzymski cesarz i spadkobierca greckiej tradycji, jako wcielenie samego Apollona, ratował w ten sposób przed nieuchronnym zniszczeniem z rąk chrześcijan jeszcze jedno dzieło sztuki. Jednak czy dla tego jednego zabytku warto było narażać się Żydom i chrześcijanom, którzy w większości zapełniali ulice Konstantynopola, a jednym i drugim wężowy splot kolumny i wieńczące ją trzy wężowe głowy musiały się bardzo źle kojarzyć. Skoro jednak na przekór opinii publicznej Konstantyn zdecydował się umieścić Wężową Kolumnę pośrodku hipodromu, to musiał w większym stopniu widzieć w niej jakiś pradawny talizman, niemalże świętą relikwię Greków, niż pomnik dawnej historycznej wielkości, i przypisywać jej zapewne moc magiczną, tak jak później robił to zabobonny lud Konstantynopola.

Jeśli bowiem już sam nietypowy i niepokojący wygląd kolumny sprawiał, że doszukiwano się w niej mocy magicznej, to moc ta była spotęgowana

³ Hesych., *Illustr. Mil.* IV 41 (*FHG*, ed. C. Müller, vol. 4, Paris 1851, s. 146 i n.); Socrat., *Hist. Ecl.* I 17; Philostorg. II 17; E. Oberhummer, *op. cit.*, s. 987; F. W. Unger, *Über die vier Colossalssäulen in Konstantinopel*, „Repertorien für Kunstwissenschaft”. II (1879), s. 110–118; idem, *Quellen der byzantinischen Kunstgeschichte I*, Wien 1878, s. 146–161; J. Burckhardt, *op. cit.*, s. 185, 276 i n., 279.

⁴ Sozomenos nie wymienia Wężowej Kolumny wśród greckich brązów sprowadzonych do Konstantynopola, wspomina jedynie o delfickich trójnogach i o posągu Pana złożonym rzekomo w darze Apollonowi przez Pauzaniasa: „Podziw budzące wyroby z miedzi przewożono zewsząd do miasta noszącego imię władcy, by służyły ku ozdobie; i obecnie jeszcze udostępnione społeczeństwu widnieją przy ulicach, przy hipodromie i cesarskim pałacu. Znalazł się wśród nich posąg Apollina z wyroczni, gdzie wróżyła Pytia, i helikońskie Muzy, i delfickie trójnogi, i okrzyczany ów Pan, którego złożył w ofierze Spartańczyk Pauzaniasz i helleńskie miasta-państwa po wojnie z Persami” (Sozom., *Hist. Ecl.* II 5, tłum. S. Kazikowski).

przez mniej lub bardziej uświadamiane sobie w IV w. sakralne znaczenie tego pomnika zwycięstwa pod Platejami w 479 r. przed Chr.⁵ Nie był to bowiem typowy pomnik zwycięstwa (τροπαίων) wzniesiony na polu bitwy, lecz dziękczynne wotum (ἀνάθημα) dla Apollona, ufundowane z dziesięciny łupów, zdobytych na Persach, przez 31 miast greckich, które rościły sobie prawo do udziału w rozgromieniu najeźdźcy. Wotum to w postaci odlanej z brązu i połączonej Wężowej Kolumny stanęło na dwustopniowej okrągłej bazie u szczytu „Świętej Drogi” prowadzącej do świątyni Apollona w Delfach. W tym najświętszym dla Greków miejscu wotum platejskie miało głosić wszystkim pielgrzymom, przybywającym do wyroczni Apollona, prawdę o zwycięstwie ludzi wolnych nad barbarzyńcami, symbolizować zarazem moc delfickiego boga światła, który rozprasza ciemności i pokonuje siły zła.

Rzecz znamienita, że nie jesteśmy w stanie odtworzyć w sposób nie pozostawiający wątpliwości pierwotnego wyglądu Wężowej Kolumny. Opisy i wzmianki autorów starożytnych są, niestety, zbyt ogólnikowe. Herodot kwituje całą sprawę jednym zdaniem:

Znieśli więc skarby razem i dziesięcinę z nich odjęli dla boga w Delfach, za co poświęcono złoty trójnog, stojący na trójgłowym spizowym wężu tuż przy głównym ołtarzu⁶.

Dwustopniowa, kamienna baza, na której stała Wężowa Kolumna, rzeczywiście znajduje się po prawej stronie „Świętej Drogi”, naprzeciwko wielkiego ołtarza Chiotów, który zajmował środek placu przed świątynią Apollona. Herodot wyszczególnia też zasadnicze elementy składowe platejskiego wotum: trójgłowy wąż jako podstawa i złoty trójnog na górze. Tukidydes wspomina o trójnogu delfickim w relacji o dalszych losach i okolicznościach śmierci Lacedemończyka Pauzanasza – głównodowodzącego w bitwie pod Platejami, ale nie opisuje wyglądu tego daru⁷. Niczego nowego nie wnosi także krótka notatka Diodora, uzupełniona tekstem rzekomego napisu, jaki miał się znajdować na trójnogu:

Hellenowie wybrawszy dziesięcinę z łupów sporządzili złoty trójnog i złożyli w Delfach jako dar wdzięczności dla boga i umieścili na nim następujący dystych: „Hellady o tanecznych placach zbawcy złożyli to w darze, Od nieszczęsnej niewoli uchroniwszy miasta”⁸.

Nawet Pauzanasz, autor *Wędrówki po Helladzie*, nie zatrzymuje się na dłużej przy sławnym trójnogu i wymienia go wśród różnych darów wotywnych złożonych Apollonowi w Delfach, nie podając jego dokładniejszej lokalizacji:

⁵ Por. cytowaną w powyższym przypisie bałamutną wzmiankę Sozomenosa o posągu Pana złożonym rzekomo w darze Apollonowi przez Pauzanasza po wojnach perskich.

⁶ Hdt. IX 81 (tłum. S. Hammer).

⁷ Thuc. I 132.

⁸ Diod. XI 33, 2 (tłum. K. Głombiowski).

Po bitwie pod Platejami Hellenowie złożyli jako wspólny dar wotywny złoty trójnóg osadzony na wężu ze spiżu. Spiżowa część tego daru przetrwała do dzisiaj. Nie pozostawili natomiast przywódcy fokijscy części wykonanej ze złota⁹.

Opis Pauzanasza jest w tym wypadku mało precyzyjny, ponieważ kolumnę tworzą sploty trzech węzów, a nie jednego, i te trzy węże u szczytu kolumny unosiły na swych głowach złoty trójnóg. Pauzanasz oglądał już tylko samą Wężową Kolumnę, bo trójnóg został zrabowany przez Fokejczyków podczas „Wojny Świętej” w połowie IV w. przed Chr.¹⁰, i w tej okaleczanej postaci przetrwała ona do momentu, kiedy została zabrana do Konstantynopola.

Nic więc dziwnego, że przy tak skąpych danych źródłowych uczeni nowożytni dokonują najprzeróżniejszych hipotetycznych rekonstrukcji platejskiego wotum. Jedni na sterzących do góry łbach węzów stawiają właściwy trójnóg, dźwigający złotą czarę¹¹, inni tę wielką, złotą czarę osadzają bezpośrednio na rozchylonych węzowych głowach, traktując Wężową Kolumnę jedynie jako dekoracyjną podstawę trójnogu i dorabiając jej trzy dodatkowe, boczne „nogi” – podpory (pionowe lub skośne ku dołowi), łączące zewnętrzne brzegi naczyń z kamienną (w niektórych rekonstrukcjach trzystopniową) architektoniczną bazą całego trójnogu, opasane jeszcze niekiedy dwiema poziomymi obręczami wokół stojącej pośrodku Kolumny Wężowej. Rzecznicy tego drugiego typu rekonstrukcji doszukują się nawet w wyźłobieniach na delfickim cokole platejskiego wotum śladów trzech nóg tego „właściwego” trójnogu, którym Kolumna Wężowa była jakby obudowana¹². W takim razie Fokejczycy, rabując złotą czarę wieńczącą delficki trójnóg, musieliby zdemontować zarazem i boczne podpory, skoro w czasach Pauzanasza ostała się tylko sama Kolumna Wężowa. Uczeni nie są również zgodni w swych ocenach pierwotnej wysokości całego pomnika, szacując go na 6, 8 lub na ponad 10 metrów, a średnicę złotej czary na 3 lub 2,5 metra, wartość zaś zużytego na nią złota na 66, 100 lub 150 talentów srebra¹³.

Jeszcze więcej kontrowersji wywołuje kwestia istniejących niegdyś na Kolumnie Wężowej napisów dedykacyjnych. Ledwie bowiem platejskie wotum stanęło u wrót świętego przybytku Apollona, dały o sobie znać nieokielznane ludzkie ambicje i polityczne interesy poszczególnych państw

⁹ Paus. X 13, 9 (tłum. H. Podbielski).

¹⁰ Por. Diod. XVI 56, 6.

¹¹ E. Fabricius, *Das platäische Weihgeschenk*, „Archäologische Jahrbücher” I (1886), Berlin 1887, s. 177 i n. i 189; K. Michałowski, *Delfy*, Lwów 1937, s. 75 (wyd. 3, Warszawa 1959); B. S. Ridgway, *The Platain Tripod and the Serpentin Column*, „American Journal of Archeology” 81 (1977), s. 374 i n.; M. L. Bernhard, *Sztuka grecka V wieku p.n.e.*, wyd. 3, Warszawa 1991, s. 33.

¹² Por. H. Pomtow, *Delphoi*, [w:] *RE*, Suppl. IV (1924), szp. 1406–1408.

¹³ R. Knapowski, *O łupach platejskich*, Poznań 1947, s. 22, przyp. 55.

greckich. Lacedemończyk Pauzaniaz, naczelny wódz sił helleńskich pod Platejami:

[...] najpiękniejsze zwycięstwo ze wszystkich, jakie znamy, odniósł Pauzaniaz, syn Kleombrota, wnuk Anaksandridasa¹⁴,

obdarowany sutym, obliczanym dziś na 70 talentów, udziałem w łupach zdobytych na Persach¹⁵:

[...] Pauzaniazowi zaś dziesięciokrotnie wszystko wybrano i dano: niewiasty, konie, talenty, wielbłądy, a tak samo resztę cennych rzeczy¹⁶,

oszołomiony powodzeniem, sławą i bogactwem nie potrafił już zachować tak cenionego przez Greków umiaru i nakazywanej przez obyczaj spartański skromności, a sam przecież po zwycięstwie, dla pouczenia demonstrował wodzom greckim perską i lakońską ucztę i śmiejąc się mówił im:

Hellenowie, dlatego was tu zwołałem, aby wykazać wam głupotę Meda, który tak żył i przyszedł do nas, aby nam wydrzeć to nasze tak nędzne życie¹⁷

i na tyle „wzrósł w pychę”, jak mówi Tukidydes¹⁸,

[...] że na trójnogu, który Hellenowie ufundowali i złożyli w ofierze w Delfach jako rzecz najcenniejszą z łupu zdobytego na Persach, ośmielił się samowolnie wyryć następujący napis: »Wódz Hellenów, gdy Medów zniszczył i wykrwawił, Pauzaniaz Fojbosowi ten pomnik wystawił«. Ten dwuwiersz kazali Lacedemończycy natychmiast usunąć z trójnoga i wyryć na nim nazwy wszystkich państw, które po zwycięstwie nad barbarzyńcami złożyły ten dar¹⁹.

Pycha, która wyszła na jaw już w delfickim napisie, zaprowadziła potem Pauzaniaza na drogę rojeń o jedynowładztwie w Grecji, properskich sympatii, zdrady i tajnych układów z królem Kserksesem, a w rezultacie stała się przyczyną jego katastrofy i śmierci²⁰.

Interwencja spartańskich eforów i wymazanie nieszczęsnego napisu Pauzaniaza nie zapobiegły jednak dalszym kontrowersjom i zabiegom niektórych państw greckich wokół platejskiego wotum. Herodot wylicza przysłane przez 25 miast kontyngenty wojsk greckich, które wzięły udział w bitwie pod Platejami²¹. Do ufundowania delfickiego pomnika zgłaszało natomiast pretensje w sumie aż 31 poleis, bo tyle nazw zwycięskich państw

¹⁴ Hdt. IX 64 (tłum. S. Hammer).

¹⁵ R. Knapowski, *op. cit.*, s. 7 i n.

¹⁶ Hdt. IX 81 (tłum. S. Hammer).

¹⁷ Hdt. IX 82 (tłum. S. Hammer).

¹⁸ Thuc. I 130.

¹⁹ Thuc. I 132 (tłum. K. Kumaniecki).

²⁰ Thuc. I 128–134.

²¹ Hdt. IX 28–30.

greckich zostało ostatecznie uwiecznionych na Kolumnie Wężowej²² i taka liczba utrzymała się w świadomości Greków na całe wieki²³. Były to wszystkie miasta, które w ogóle uczestniczyły w wojnie z Persami i walczyły m.in. w bitwie pod Salaminą (wedle podobnej zasady ułożony był, zachowany u Pausaniasza²⁴, spis zwycięzców na spiszowym posągu Dzeusa, również z łupów platejskich ufundowanym w Olimpii²⁵).

Inaczej niż u Herodota, który wymienia poszczególne kontyngenty wojsk zgodnie z porządkiem szyku bojowego w bitwie pod Platejami, lista zwyciężczych państw na trójnogu delfickim została ustalona odpowiednio do potencjału militarnego i zasług bojowych wniesionych przez każdego ze sprzymierzonych we wszystkich operacjach lądowych i morskich w toku całej wojny z Persami. Toteż na czele tej listy figurują trzy najpotężniejsze ludy – Lacedemończycy, Ateńczycy i Koryntianie, potem zaś członkowie Związku Peloponeskiego, sprzymierzeńcy ateńscy i kolonie korynckie. Nie obeszło się jednak bez wzajemnych animozji przy układaniu tej listy, skoro Mykeńczycy (Μυκωνῆς)²⁶ znaleźli się pośród sprzymierzeńców ateńskich, choć w rzeczywistości jako jedyne miasto Argolidy współdziałali ze Spartą i ponieśli tego daleko idące konsekwencje w wojnie z Argos w 468 r. przed Chr.²⁷, a Lepreaci (Λεπρεῖται) z południowej Trifylii na Peloponezie zajęli ostatnie miejsce w całym spisie, dołączając do grupy korynckiej, by przypuszczalnie podkreślić w ten sposób swą niezależność polityczną od Elejczyków – stronników Sparty. Można również podejrzewać, że obywatele wysp Tenos (Τήνιοι), Kytнос (Κύθνιοι) i Syfnos (Σίφνιοι)²⁸ zostali dopisani do wcześniej zredagowanej listy.

Wśród 31 państw, które rzeczywiście uczestniczyły w wojnach perskich, pojawili się wtórnie na trójnogu delfickim Elejczycy (φαλείοι)²⁹, chociaż wraz z Mantynejczykami spóźnili się i nie wzięli udziału w bitwie pod Platejami³⁰. Wykorzystując jednak swoją pozycję i wpływy w Grecji jako organizatorzy i opiekunowie igrzysk olimpijskich³¹, wymusili kolejną korektę listy zwycięzców, nie zamierzali jednak zadowolić się jakimś miejscem dodatkowym lub ostatnim na delfickim pomniku, lecz, jak wszystko wskazuje, wyrugowali mieszkańców

²² Por. M. N. Tod, *A Selection of Greek Historical Inscriptions*, Vol. 1, Oxford 1933, w wydaniu z 1951 r. s. 22 i n.

²³ Por. Plut., *Temist.* 20.

²⁴ Paus. V 23, 1–3.

²⁵ Por. Hdt. IX 81.

²⁶ M. N. Tod, *op. cit.*, s. 19.

²⁷ Por. Diod. XI 65; Strab. VIII 6, 11; Paus. V 23, 3.

²⁸ M. N. Tod, *op. cit.*, s. 22, 31, 32.

²⁹ *Ibidem*, s. 27.

³⁰ Hdt. IX 77; Diod. VIII 1.

³¹ Według Diodora (VIII 1, 2–3), specjalna uchwała większości sprzymierzonych państw greckich zwalniała ich nawet, jako poświęconych bóstwu, od czynnego udziału w akcjach wojennych.

miasta Pale (Πάλη) na wyspie Kefallenii, wymienionych przez Herodota wśród uczestników bitwy pod Platejami³². W ten sposób bowiem można tylko wytłumaczyć fakt, że Elejczycy figurują na Kolumnie Wężowej pośród kolonii korynckich (kolonistami korynckimi byli właśnie Palowie, którzy politycznie ciążyli ku Koryntowi i bili monety na modłę innych koloni korynckich³³). Gdyby natomiast Elejczycy za oficjalną zgodą Sparty i innych państw zostali od początku włączeni w poczet zwycięzców, niewątpliwie zajęliby na delfickiej liście miejsce wśród członków Związku Peloponeskiego, do którego przecież należeli³⁴. Skoro przy milczącej aprobacie innych państw greckich Elejczycy dostali się gwałtem na delficką listę 31 miast, które rozgromiły Persów (Palowie byli zbyt słabi, żeby dochodzić swojej krzywdy, Korynt zaś, ich metropolia, też miał ograniczone możliwości, bo nie należał do amfiktionii delfickiej), to już bez trudności z racji swej dominującej pozycji w Olimpii trafili później, przypuszczalnie już po założeniu miasta Elis w 471 r. przed Chr.³⁵, na analogiczną, znaną z Pauzanasza, listę zwycięzców na wotum olimpijskim.

Żaden z autorów starożytnych nie sporządził natomiast odpisu listy zwycięzców z Kolumny Wężowej. Poznano ją dopiero w 1856 r., kiedy Anglicy odsłoniли na placu At Meydanı w Stambule przysypaną ziemią dolną część kolumny³⁶. Światło dzienne ujrzała wówczas inskrypcja dedykacyjna, zredagowana we wczesnym alfabecie spartańskim, wyryta literami wysokimi na 12–15 mm na dolnych zwojach wężów, u dołu kolumny węższych, wyżej szerszych. Napis został rozmieszczony na jedenastu zwojach – licząc od dołu od trzeciego do trzynastego (dwa najniższe pozostały niewykorzystane). Początek napisu (formuła wstępna: [Τ]ο[ἰ]δε τὸν πόλεμον [ἐ]πολ[ε]μεον) znajdował się na pierścieniu trzynastym od dołu, a sam wykaz państw greckich rozpoczął się od pierścienia dwunastego i ciągnął w dół aż do zwoju trzeciego. Na każdy pierścień przypadają zasadniczo po trzy nazwy miast (a właściwie mieszkańców-obywateli danego miasta-państwa: Αλ[κ]ε[δ]αίμωνιοι, Ἀθωνάιοι, Κορ[ι]νθιοι itd.), ale na czwartym i siódmym figurują cztery, a na trzecim tylko dwie, przez co proporcjonalne odstępy między poszczególnymi wyrazami i jednakowa wielkość liter zostały zachwiane i ucierpiała z pewnością na tym estetyka całej inskrypcji. Stało się to na skutek uzupełnienia listy o dodatkowe nazwy trzech państw (dwa dolne zwoje, a nie tylko najniższy, miały pierwotnie po dwie nazwy)³⁷.

³² Hdt. IX 28 i 31.

³³ Por. L. Burchner, *Kephallenia*, [w:] *RE XXI* (1921), szp. 209.

³⁴ Hdt. VIII 72.

³⁵ Por. Diod. XI 54, 1; Strab. VIII 3, 2.

³⁶ Por. O. Frick, „Jahrbücher für classische Philologie”, Suppl. III (1859), s. 487–556 oraz Bd. LXXXV (1862), s. 440–466.

³⁷ IGA (*Inscriptiones Graecae Antiquissimae*), hrsg. v. H. Roehl, Berlin 1882; W. Dittenberger, *Sylogae inscript. Graec.*, Leipzig 1898; M. N. Tod, *op. cit.*

Odkrycie inskrypcji zachowanej na Kolumnie Wężowej nie tylko potwierdziło wiarygodność przekazów starożytnych³⁸, ale zarazem dało uczonym podstawę do dyskusji na temat miejsca i sposobu rozmieszczenia wcześniejszego od inskrypcji napisu Pauzanasza. Według jednych, cytowany przez Tukidydesa dwuwiersz Pauzanasza wyryty był na trzynastym zwoju wężowym i został potem zastąpiony przez formułę wstępną, otwierającą listę zwycięskich państw, ale trudno przyjąć, że 65 liter dwuwiersza zmieściło się na tak małej powierzchni (zbyt drobne litery byłyby z dołu niewidoczne, a napis mógł być umieszczony na kolumnie jedynie od strony „Świętej Drogi”, a nie dookoła całego pierścienia, gdyż w takim wypadku nie dałoby się go odczytać, zwłaszcza że początek i koniec wersów wypadałby na różnej wysokości). Inni przypuszczają, że dumny dystych Pauzanasza znajdował się na okrągłej, kamiennej bazie delfickiej kolumny i to na trzecim, niezachowanym kręgu bazy, zabranym rzekomo do Konstantynopola wraz z Wężową Kolumną (na odnalezionej w Delfach, dwustopniowej podstawie nie przetrwały żadne ślady inskrypcji, czy to dwuwiersza Pauzanasza, czy to późniejszej dedykacji, zachowanej u Diodora³⁹, uważanej zresztą przez wielu uczonych za nieautentyczną⁴⁰).

Rekonstrukcji wyglądu delfickiego trójnoga i rozmieszczenia pierwotnego napisu Pauzanasza na Kolumnie Wężowej dokonał po II wojnie światowej uczonej polski R. Knapowski, według niego bowiem

[...] napis Pauzanasza znajdował się właśnie w tych miejscach, gdzie potem umieszczono nazwy państw greckich, to znaczy na każdym z jedenastu pierścieni umieszczone było literami dość dużymi (ok. 3 cm) jedno słowo napisu⁴¹.

Knapowski odwołuje się zarówno do stwierdzenia Tukidydesa⁴², które interpretuje w sposób jednoznaczny, jak i do faktu, że ilość wyrazów w dwuwierszu Pauzanasza równa jest liczbie zwojów wężowych, na których rozmieszczono spis państw wraz ze zdaniem wprowadzającym (11 słów pierwotnego tekstu Pauzanasza i 11 zwojów zajętych przez późniejszy spis).

Drobiazgowa analiza i rekonstrukcja Knapowskiego opiera się na założeniu, że wykaz państw greckich musiał zastąpić dokładnie na tym samym miejscu wcześniejszy napis Pauzanasza, choć nie wiadomo, czy zastąpienie jednego napisu drugim było w ogóle technicznie możliwe ze względu na konieczność skucia znacznej warstwy brązu pustej przecież w środku kolumny, a i w świetle źródeł, jakimi dysponujemy, też nie jest to wcale takie pewne. Tukidydes wyraża się jedynie ogólnie, że napis Pauzanasza znajdował się

³⁸ Thuc. I 132; Corn. Nepos, *Vit. Paus.* 1, 3–4; Diod. XI 33, 2.

³⁹ Diod. XI 33, 2.

⁴⁰ Por. E. Fabricius, *op. cit.*, s. 182; H. Pomtow, *op. cit.*, szp. 1406 i n.

⁴¹ R. Knapowski, *op. cit.*, s. 26 oraz 28 i 31.

⁴² Thuc. I 132, 3.

na trójnogu⁴³, takiego samego zwrotu używa wprawdzie Herodot, wspominając o wciągnięciu Tenijczyków na listę zwycięskich państw⁴⁴, ale Diodor mówi nawet konkretnie o złotym trójnogu⁴⁵. Czy słowo „trójnog” należy więc u Tukidydesa i Diodora rozumieć dosłownie, czy też oznacza ono, tak jak u Herodota, Wężową Kolumnę lub może po prostu cały pomnik wraz z „właściwym” złotym trójnogiem na górze i kamiennym cokółem na dole? Świadczenie Tukidydesa pozwala ponadto stwierdzić jedynie, że po usunięciu napisu Pauzanasza Lacedemończycy umieścili na trójnogu listę państwoofiarodawców, ale, czy na tym samym miejscu, tego Tukidydes nie precyzuje. Dedykacyjna inskrypcja Pauzanasza mogła bowiem równie dobrze zdobić bazę platejskiego wotum, jak i, tym bardziej kłując w oczy jego przeciwników, pysnić się wielkimi literami na krawędzi złotej czary wieńczącej cały pomnik, co pozostawałoby w zgodzie z przekazem Diodora, który, podobnie jak Cornelius Nepos, mówi o inskrypcji umieszczonej „na złotym trójnogu”⁴⁶, i powszechnie przyjętą w Grecji praktyką, bo przecież czara była tym właściwym, drogocennym darem dla Apollona i to ona pochłonęła większość dziesięciny przeznaczanej dla Delf z łupów platejskich⁴⁷, a Grecy z reguły umieszczali dedykację bezpośrednio na ofiarowywanym przedmiocie.

Nie należy przy tym zapominać, że trójnog delficki był dziełem sztuki i prawdopodobnie sam Pauzaniusz zlecił jego wykonanie jakiemuś nieznanemu nam z imienia rzeźbiarzowi (z Pauzanasza wiemy tylko, że wotum olimpijskie – posąg Dzeusa wykonał Anaksagoras z Eginy⁴⁸), który opracował z pewnością artystyczny projekt całego pomnika i przedstawił go do aprobaty zleceniodawcy. Czyż jest możliwe, żeby Pauzaniusz zaakceptował projekt umieszczenia głoszącej jego chwałę, wierszowanej dedykacji na zwojach węzów biegnących skośnie i posiadających różną grubość? Jaki zresztą rzeźbiarz wpadłby na takie kuriozalne rozwiązanie psujące estetykę całego dzieła (stanowiący zamkniętą całość, kunsztowny epigram dedykacyjny zostałby rozbity na pojedyncze, umieszczone jeden nad drugim, różnej wielkości i długości wyrazy zsuwające się ukosem po luźniej lub ciaśniej splecionych węzowych pierścieniach)? A przecież Pauzaniusz chciał zapewne, żeby wotum platejskie przewyższyło nie tylko wartością, ale i okazałością, stojący o kilka kroków wyżej, przy tzw. Rozdrożu Trojnogów „Świętej Drogi”, złoty trójnog ofiarowany wyroczni delfickiej przez tyrana Syrakuz Gelona po jego zwycięstwie nad Kartagińczykami w 480 r. przed Chr.⁴⁹ Dedykacje Gelona i jego

⁴³ Thuc. I 132, 2: ἐπὶ τὸν τρίποδα.

⁴⁴ Hdt. VIII 82: ἐς τὸν τρίποδα.

⁴⁵ Diod. XI 33, 2.

⁴⁶ Diod. XI 33, 2. Corn. Nepos, *Vit. Paus.* 1, 3.

⁴⁷ R. Knapowski, *op. cit.*, s. 22 i n.

⁴⁸ Paus. V 23, 1–3.

⁴⁹ Diod. XI 26, 2 i 7.

braci musiały znajdować się na złotych naczyniach trójnogów, ponieważ na zachowanych do dzisiaj kamiennych piedestałach tych trójnogów nie pozostały żadne ślady inskrypcji.

Pauzaniasz, sam potomek rodu królewskiego i opiekun małoletniego króla Sparty Plejstarcha, kreował się po zwycięstwie platejskim na takiego samego zbawcę Greków jak sycylijski Gelon i pragnął zostać drugim Gelonem w Grecji. Pomnik w Delfach miał więc poetyckim dystychem głosić jego chwałę wszystkim przybywającym do wyroczni, ale chyba nie skośnymi literami na wężowych zwojach kolumny, lecz zgodnie z tradycją, jeśli nie na złotej czarze trójnogu, to, tak jak większość zachowanych w Delfach dedykacji, na kamiennej podstawie kolumny z brązu i, wbrew Knapowskiemu⁵⁰, nie pozostawałoby to wcale w sprzeczności z ogólnym stwierdzeniem Tukidydesa, że napis znajdował się na trójnogu.

Pauzaniasz nie przewidział jednak natychmiastowej reakcji spartańskich eforów, którzy rozkażą usunąć napis, tak jak później ufny w swoje wpływy i pieniądze nie przewidział, że powtórne odwołanie go do Sparty przyniesie mu śmierć głodową w świątynnym azylu Ateny Chalkiojkos⁵¹. Nie sadzę również, żeby Pauzaniasz z przeczności, jak chce Knapowski, kazał wyryć swój napis na wężowych zwojach w nadziei, że nikt nie odważy się uszkodzić dzieła sztuki⁵². Ogarnięty „hybris” czuł się wówczas zbyt pewnie, żeby liczyć się z ewentualnością likwidacji pochwalnego dystychu, w którym uzurpował sobie prawo reprezentowania wszystkich Hellenów. Czy jednak, być może, zupełnie przypadkowa zbieżność ilości wyrazów dystychu z liczbą zwojów zajętych przez późniejszą inskrypcję stanowi wystarczający dowód na to, że lista zwycięskich państw zajęła miejsce usuniętego napisu Pauzaniusza (na bazie pomnika mogła go co najwyżej zastąpić wierszowana dedykacja cytowana przez Diodora⁵³), to raczej dla owego wykazu państw-fundatorów jako elementu wtórnego i nie mającego nic wspólnego z pierwotnym projektem pomnika znaleziono nowe miejsce i został on w pośpiechu i zbyt płytko wykuty na zwojach Wężowej Kolumny, nawet, jak się zdaje, bez usunięcia i wyrównania wierzchniej warstwy brązu. Przyczyny takiego rozwiązania mogły być różne: albo miejsce na bazie przeznaczono dla nowej poetyckiej dedykacji, albo ze względów czysto praktycznych wybrano nowe miejsce dla spisu państw (był to przecież zwykły rejestr, a nie ozdobny epigram), gdyż na kamiennej podstawie nie zmieściłaby się, ciągle uzupełniana lub korygowana, lista zwycięzców, czy też po prostu w tak brutalny sposób usiłowano bezpośrednio naznaczyć samą kolumnę, a więc przecież trzon

⁵⁰ R. Knapowski, *op. cit.*, s. 26.

⁵¹ Thuc. I 134.

⁵² R. Knapowski, *op. cit.*, s. 27.

⁵³ Diod. XI 33, 2.

całego pomnika, by już nikt więcej w przyszłości nie rościł sobie pretensji do tego wspólnego daru wszystkich Greków, którzy przyczynili się do zwycięstwa.

Inskrypcja od początku była wykonana niestarannie i już w starożytności stała się mało widoczna i czytelna, skoro Pausaniasz w ogóle nie wspomniał o napisie⁵⁴, chociaż sporządził odpis listy uczestników wojen perskich z posągu Dzeusa w Olimpii⁵⁵. W ciągu wieków inskrypcja niszczała coraz bardziej i w chwili jej odsłonięcia w 1856 r. okazało się, że najbardziej ucierpiała wstępna część tekstu na trzynastym od dołu zwoju wężowym i początek listy państw na zwoju dwunastym. Restytucja tych uszkodzonych fragmentów nie sprawiła wówczas specjalistom większych trudności⁵⁶, ogólna jednak zła czytelność napisu dała chyba pretekst niektórym uczonym do wysnuwania teorii o rzekomym błędzie Herodota, który na Kolumnie Wężowej miał odczytać zapis φαλῆιοι (Elejczycy) jako Παλλῆες (Palowie) i na tej podstawie wyciągnąć wniosek o uczestnictwie Palów z Kefallenii w bitwie pod Platejami⁵⁷. Pomijając już fakt, że napis na wotum delfickim był tylko uzupełniającym źródłem Herodota do ustalenia składu wojsk greckich pod Platejami⁵⁸, to stan inskrypcji w jego czasach nie był chyba aż tak zły, żeby Halikarnasyjczyk nie odróżnił digammy od pi⁵⁹.

Dzisiaj natomiast już żadnego zapisu nie poddamy *in situ* ponownej rewizji, ponieważ inskrypcja na Kolumnie Wężowej praktycznie przestała istnieć. Nieubłagany czas wymazał ją tak skutecznie, jak niegdyś zazdrośni o sławę Grecy usunęli z delfickiego pomnika dystych Pausaniasza. Trudno nawet doszukać się jej śladów na jednolicie wypukłej powierzchni spiżowych zwojów, nie dotkniętych, zdawałoby się, w ogóle ostrzem dłuta. Niewątpliwie do zniszczenia inskrypcji przyczyniło się wydobycie jej na światło dzienne po odsłonięciu z ziemi dolnej części kolumny, która od blisko 150 lat tkwi w głębokim na ponad 2 metry, obmurowanym wykopie, gdzie w jeszcze większym stopniu narażona jest na niszczący wpływ warunków atmosferycznych. Nie zrobiono niczego, żeby odpowiednio zabezpieczyć ją na miejscu lub zastąpić kopią, a oryginał przenieść do muzeum (tłumaczenie, że nie zrobiono tego z obawy o całość zabytku, nie jest dla mnie przekonujące).

⁵⁴ Paus. X 13, 9. Por. J. G. Frazer, *Pausanias Description of Greece*, London 1913.

⁵⁵ Paus. V 23, 1–3. W Olimpii, jak to stwierdza Pausaniasz, lista zwycięskich państw została umieszczona na prawym boku piedestału ofiarowanego posągu Dzeusa. Por. także: J. G. Frazer, *op. cit.*

⁵⁶ Por. E. Fabricius, *op. cit.*, s. 176 i n. oraz W. Dittenberger, *op. cit.*

⁵⁷ Hdt. IX 28 i 31. Por. K. J. Beloch, *Das griechische Heer bei Plataiai*, „Jahrbücher für classische Philologie” 137 (1888), s. 324; L. Büchner, *op. cit.*, s. 210.

⁵⁸ Por. Hdt. VIII 82.

⁵⁹ Por. K. J. Beloch, *op. cit.*

Ledwie widoczna na dawnym hipodromie, między niebosięźnymi obeliskami Teodozjusza i Konstantyna, Wężowa Kolumna skrętnie ukryła swą tajemnicę sprzed blisko 2500 lat. Trudno dziś poznać, że była kiedyś pomnikiem triumfu i chwały, a zarazem darem dziękczynnym dla bogów za ocaloną wolność. Wszystko w niej jakby się już wypaliło. Błyszczący, połyskujący niegdyś złotem spiż zmatowiał i poszarzał, i przybrał odcień ciemnego fioletu. Kolumna skarłała do wysokości 5 metrów, jej puste wnętrze zieje czernią przez powybijane dziury, a na wierzchołku szczyrzą się zęby odłamanych, wijących się w górę wężowych pierścieni. Okaleczała i przygarbiona brzemieniem wieków przetrwała jednak jako niemy świadek tylu podniosłych chwil i dramatycznych wydarzeń, budząc tak wiele emocji zarówno w Delfach, jak i tutaj w Konstantynopolu, odkąd stanęła na spinie hipodromu jako tajemniczy zabytek dawno przebrzmiałej wielkości i magiczny talizman odchodzącej w zapomnienie pogańskiej religii. Jej widok musiał przyprawiać widzów hipodromu o dreszcz niepokoju, ponieważ zdobyły ją jeszcze wówczas trzy wijące się w skrętach głowy wężów z otwartymi paszczami i wysuniętymi językami. Widzom mogło się nawet zdawać, że węże ruszają się naprawdę i że słyszą ich syczenie, wzdrygali się więc z odrazą, czując zimny pot na plecach. Nic zatem dziwnego, że Bizantyjczycy, a po wiekach również muzułmanie, uznali Wężową Kolumnę za wcielenie demonów, złych duchów, szatana i niejednokrotnie rozwścieczony tłum, czy to z poduszczenia patriarchów Konstantynopola, czy tureckich sułtanów, usiłował ją zniszczyć lub uszkodzić. Prawdopodobnie ok. 1700 r. dwie ostatnie wężowe głowy zostały odłamane i skradzione. Górną część jednej z nich (z oczyma i zębami bardziej smoka niż węża) po latach odnaleziono i trafiła do Muzeum Archeologicznego w Stambule⁶⁰.

Sama Wężowa Kolumna chyli się dziś do upadku i dni jej są policzone, bo przetrwała i tak zbyt długo jak na przemijające dzieło rąk ludzkich, stanowi jednak nadal nieodgadnioną zagadkę dla Turków. Niewiele na ogół wiedząc o jej pochodzeniu, nie mogą zrozumieć fascynacji turystów z Zachodu tym tak mało obecnie efektownym zabytkiem, który zdołał oprzeć się zwycięsko poprzez wieki tylu zmianom, zamachom i kaktaklizmom i przetrwać do naszych czasów jako bezcenna pamiątka-symbol wojen perskich – przełomowego momentu w rozwoju cywilizacji europejskiej.

⁶⁰ Por. M. L. Bernhard, *op. cit.*, s. 33, il. 3.

Krzysztof GŁOMBIOWSKI

LA COLONNE SERPENTIN

(Résumé)

À Istanbul dans l'ancien hippodrome se trouvent les restes de la colonne Serpentin, prélevée à Delphes dans le sanctuaire d'Apollon Pythien, où elle avait été dressée en souvenir de la bataille de Platées (479 av. J.C.). Après la bataille, les alliés grecs décidèrent de consacrer le dixième du butin pris à Perses à l'érection d'une colonne commémorative. Cette colonne affectait la forme d'une torsade constituée par l'enroulement régulier de trois serpents. Au sommet, les têtes des serpents supportaient le grand trépied d'or qui, lui-même, soutenait un grand vase en or. La colonne devait mesurer env. 8 m de hauteur.

Dès le début la colonne devenait l'objet de la controverse entre Pausanias, le commandant en chef de l'armée grecque dans la bataille de Platées, et le gouvernement spartiate. En résultat on grava sur la colonne les noms des 31 cités grecques qui avaient pris part à la victoire. Cent ans plus tard le trépied d'or fut enlevé par les Phocidiens. L'empereur Constantin transporta la colonne à Byzance et la fit installer sur la spina de l'hippodrome. Le monument ne plut ni aux chrétiens ni aux musulmans qui y voyaient des personnifications du démon. A plusieurs reprises, les têtes des serpents furent mutilées et c'est vraisemblablement v. 1700 que les deux dernières têtes furent cassées et volées. La mâchoire supérieure de l'une d'elles fut retrouvée et elle fait maintenant partie des collections du musée des Antiquités d'Istanbul.

